

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychozi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Zenona.
Jutro: Wiktoryi.
Pojutrze: Adama i Ewy.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca	8 15	zach.	4 2.
Jutro „	„ 8 16	„	4 2.
Pojutrze „	„ 8 16	„	4 3.

Jeszcze przed Świętami

niech zapisze Gazetę każdy, kto ją chce bez przerwy i regularnie, w nowym kwartale odbierać.

Niech czytelnicy nasi nie ustają w staraniach, nawiać tych ospałych i ciemnych do zapisania Gazety, a przysłużą się słusznej sprawie naszej.

Korzyści z czytania dobrej polsko-katolickiej gazety są wielkie, gdyż człowiek z większą oświatą da sobie zawsze pręcej w świecie radę, aniżeli człowiek ciemny.

Na czwartej stronie podajemy dla wygody czytelników kwit do zapisania Gazety, który prosimy wypełnić i wraz z pieniędzmi oddać na pocztę lub listowemu, którzy na tymże kwicie odebrane pieniądze pokwitują.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość niedzielnym“ i „Gospodarz“ kosztuje na I szy kwartał 1904 (na styczeń, luty i marzec) na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich 1 markę, z odnośzeniem w dom przez listowego 1,24 m.

Wiaru-y! Zapisujcie licznie, czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską“.

Życie nad stan

i jego skutek po względem ekonomicznym i narodowym.

Do wad bardzo w swych skutkach zgubnych, należy bez wątpienia brak wyrachowania, życie nad stan i rozrzutność.

Jeżeliśmy w ostatnich kilku dziesięciu latach tak znaczne ponieśli straty majątkowe, przyczyną tego jest, bez wątpienia, obok systemu antypolskiego, wymieniona wada. Pocięzającym byłoby chyba to tylko, że w naszych warstwach ludowych oszczędność jest już większa, aniżeli była w warstwach tak zwanych wyższych, że więc razem z wydobyciem się ludu na czoło narodu i oszczędność stanie się powszechną.

Początku naszej rozrzutności szukać należy w tradycji, pochodzącej z okresu dziejów, w którym naród nasz począł upadać, porzucając dawne tradycje i enoty narodów i przyjmując liczne przywary przez obcych nam przyniesione.

Zabawy, hulanki, swawola i rozpusta, rozwielniożność się u nas dopiero za czasów królów saskich, powołanych na tron z Niemiec, którzy nam z obczyzny zły zwyczaj przynieśli. Od tego to czasu datują się w Polsce rozrzutność i życie nad stan. Ponieważ wszędzie idzie przykład z góry, przeto z dworu królewskiego dostał się on do dworów szlacheckich, z tych do mieszczam i przeszedł na lud wiejski. Zły ten nałóg dochował się do naszych czasów, chociaż, dzięki Bogu, nie brak już i takich ludzi u nas, którzy ciężką pracą, wyrwałością i zapobiegliwością dorobili się majątku.

Życie nad stan objawia się u nas po miastach ten, że rzemieślnik, kupiec lub inny przemysłowiec ma mieszkanie zazwyczaj drogie, kosztowne meble, które przedstawiają kapitał martwy, tracący z

każdym rokiem swoją wartość. Niejednokrotnie te pieniądze, które ten lub ów wydał na zbyt kosztowne meble, byłyby mu się w przedsiębiorstwie doskonale opłaciły, byłyby mógł nimi nawet w upadku się poratować.

I u ludu wiejskiego spostrzega się dość często jeszcze ujemne objawy życia bez rachunku. Ileż to bowiem wydajemy pieniędzy na napoje rozpalające, jak bezmyślnie marnujemy czas przy kieliszku wódki, ów czas, o którym słusznie powiadają Anglicy, że ma te samą wartość, co pieniądze.

W kołach miejskich i wiejskich panuje też zbyt wielki ujawniający się w hucznym odbywanych weselach, chrzcinach, w których bezmyślnie chce jeden drugiego przesadzać. Zdarza się czasem, że połowę lub całe wiano młodej panny gości na weselach przejadają i przepijają.

Pod tym względem moglibyśmy wziąć sobie przykład z naszych braci Czechów, od których nietylko głębokiego przywiązania do ojczyzny, ale również i enoty oszczędności uczyć się powinniśmy.

U Czechów lud wiejski, zarobnik dzienny, mały rzemieślnik układa sobie rozważnie rachunek przychodów i wydatków dziennych na tygodnie i miesiące i stara się odłożyć pewną kwotę jako oszczędność. Każdy i najuboższy posiada pewne oszczędności.

Złem wielkiem w naszych warstwach średnich jest też brak zamiłowania i poszanowania dla pracy. Jest to dowodem wielkiego barbarzyństwa i ograniczoności umysłowej, jeżeli ktoś pracy się wstydzi i pracą tego lub owego rodzaju pogardza... Z tej wady wypływa u nas nieszczęśliwe dzielenie się na kasty, które sprowadza nieufność wzajemną, a nawet nienawiść i niezłizliwość.

Dzięki Bogu, że w ostatnich czasach zmysł oszczędności zaczyna się u nas budzić. Dowodem pocieszającym był zwłaszcza przyrost książeczek oszczędnościowych, jaki tego roku po wszystkich prawie miastach zauważono.

Co tam słyszeć w świecie?

— Niemcy. Książę rejent bawarski obchodził we wtorek 60 tą rocznicę mianowania generałem. — Tron bawarski ma obecnie oprócz chorego króla Otona, za którego książę Luitpold prowadzi rejencją trzech prawnych spadkobierców: syna króla Otona, księcia Ludwika, tegoż syna, księcia Rupprehta i narodzonego przed kilkoma dniami pierwszego syna księcia Rupprehta.

— Sejm pruski nie będzie zwołany przed 15 stycznia jak zapewnia jeden ze sprawozdawców parlamentarnych. Dzień 15 stycznia jest ostatecznym terminem przepisany konstytucją.

— Za obrazę cesarza skazano redaktora socjalistycznego »Volksblatt für Hessen und Waldeck« Garbege na 3 miesiące więzienia, a handlarza piwa Kirchhoffa w Hildesheimie na 2 miesiące więzienia.

— Berlin. Książę mordercę Arenberga,

którego umysł badano w zakładzie karnym w Moabicie, odwieziono w tych dniach z powrotem do więzienia w Tagel, gdyż komisya rzeczoznawców orzekła, że książę jest zupełnie zdrow na umyśle.

— Ciekawe pogłoski krążą pomiędzy posłami do parlamentu niemieckiego. Podobno cesarz niemiecki wydał tajny rozkaz do armii, odnoszący się do ostatnich zajęć we Forbach i do znęcania się nad żołnierzami. Bliższe szczegóły tego znamienego rozkazu trzymane są w najściślejszej tajemnicy.

— Król duński i książę Waldemar przybyli w czwartek do Berlina. Na ich powitanie przyjechał cesarz niemiecki z Poczdamu dokąd następnie udali się monarchowie na śniadanie. Po południu o 3. odwiózł cesarz niemiecki ze swoim najstarszym synem gości do Berlina. Pożegnanie było bardzo serdeczne. Cesarz udał się na polowanie dworskie do Görhde, w którym weźmie także udział bawiący obecnie w Berlinie wielki książę rosyjski Włodzimierz.

— Hrabia Posadowski ustępuje? Rozmaite pisma berlińskie donoszą, iż sekretarz stanu Posadowski ma zamiar podać się do dymisji. Na giełdzie berlińskiej i w innych kołach rzekomo dobrze poinformowanych wymieniają p. Posadowskiego jako następcę zmarłego w tych dniach Hansemana, w kierownictwie towarzystwa dyskontowego. Ostatnie występy sekretarza stanu w parlamencie podczas rozpraw nad etatem nie usprawiedliwiają podobnych podejrzeń, a ustąpienie hr. Posadowskiego jest pewnie tylko gorącym życzeniem jego przeciwników w kołach agraryuszów niemieckich.

— Ambasador niemiecki w Petersburgu hr. Alvensleben ma ustąpić ze swego stanowiska, które jako następcą ks. Radolina zajmował przeszło trzy lata. Taka pogłoska krąży w berlińskich kołach dyplomatycznych. Wymieniają już nawet jego następcę, którym ma być generał hr. Wedel, obecny ambasador w Wiedniu. W kołach miarodajnych panuje zdanie, że państwo niemieckie powinno mieć generała reprezentantem w Petersburgu.

— Katowanie żołnierzy w 1520 przy-padkach. Przed sądem wojskowym w Rendsburgu stawał w tych dniach były podoficer Francki oskarżony o katowanie żołnierzy, traktowanie ich wbrew przepisom wojskowym i odwodzenie ich rozmaitemi groźbami od zażaleń. Przebieg procesu wykazał dowodnie nikczemną naturę oskarżonego i brutalne jego usposobienie; wymyślał on najwyrafinowawsze kary dla żołnierzy, bił ich aż do krwi i napawał się z lubością ich bolesnymi krzykami. To też przewodniący nie miał dość ostrych słów na potępienie jego nikczemności i zezwierzęcenia; skazano go na 5 lat więzienia i degradację. — Prawie co dnia czyta się o nowych procesach i karach za maltretowanie podwładnych; smutne to, że dotkliwie nieraz kary nieodstraszą drugich i przechodzą, jak się zdaje, bez wrażenia.

— Wedle gazety »Reichsbote« to zamierza centrum stawić w parlamencie wniosek o tajne głosowanie przy wyborach do sejmu. Frakcyja ta bowiem porzuciła klęskę przy wyborach do sejmu tam, gdzie

w wyborach do parlamentu zwycięzko wychodziła. A że zaś i inne państwa zaprowadziły czasowi odpowiednią reformę przy wyborach do eiał prawodawczych, przeto i Prusy od tego uchylić się nie mogą. Ciekawi jesteśmy, co na to powie główny zarząd „Ostmarkenvereinu“.

— **Rosya.** Pomiedzy Japonią a Rosyą nie przyszło jeszcze do zupełnego porozumienia, jak to w zeszłym tygodniu donoszono. Rosya przesłała Japonii notę, która odnosiła się wyłącznie do Korei. Japonia na notę rosyjską jeszcze nie odpowiedziała. Rosya ma w swej nocie domagać się prawa swobodnego przemarszu wojsk rosyjskich przez północną Koreę oraz urządzenia jednej lub dwóch stacji węglowych na wybrzeżach koreańskich. Natomiast Rosya pozostawia zupełnie wolną rękę Japonii w południowej Korei. Sądzą, że Japonia propozycyą rosyjską przyjmie. Ze sprawa między Rosyą a Japonią nieco się pogorszyła i z tego wynika, ponieważ rosyjski wielkorządca w Mandżurii Aleksejew miał na święta Bożego Narodzenia przybyć do Petersburga, lecz podróż tę odłożył na później, skutkiem niewyjaśnionej sytuacji. Naród japoński nie chce tak łatwo ustąpić Rosji, jak oświadczył poseł japoński w Paryżu — ponieważ jest pewny swej siły; wie on o tem, że ani na wodzie, ani na lądzie nie jest słabszy od Rosji, która chwilowo w tych stronach posiada nie więcej jak 70 tysięcy wojska a po wzmocnieniu nie doprowadzi więcej jak do 150 lub 200 tysięcy dobrze uzbrojonych i karnych żołnierzy. Rząd japoński jednakże nie prze do wojny z Rosyą.

— **Francya.** Walka z kościołem nie ustaje. Stanowisko prezesa ministrów zachwane, więc stara się on wrogie mu stronnictwa zjednać sobie przez nowe ustawy przeciw zakonom. Nie dość na tem, że większą część zakonników z Francji wypędzono, donoszą obecnie, że prezes ministrów Combez wniosie w piątek do izby projekt prawa na mocy którego zakonom posiadającym obecnie prawo nauczania, prawo to będzie odjęte. Zakony będą rozwiązane, majątek zagarnięty na rzecz państwa. Prawo będzie wprowadzone w życie w ciągu lat pięciu.

Madejowe Łoże.

Opowiadanie historyczne z XI wieku.

(Ciąg dalszy.)

To mówiąc zwrócił się do swoich i krzyknął głośno:

— Sobku, weź konia.

Z gromady otaczających wojewodę jeźdźców, wyskoczył na myszłym mierzynku chłop w kozuchu, włosami na wierzch wywróconym, z łukiem na plecach, w łapciach lipowych do nóg tykiem przywiązanych, z toporskiem za pasem rzemiennym, oklep siedzący i żwawo chwycił wojewodzińskiego konia za uzdę. Wojewoda wolno zeszedł na ziemię, wyprostował się przeciągnął i rzekł:

— Całą noc licho wodziło nas po puszczy, niewyczasowani, przemokli i głodni jesteśmy jak wilcy.

Teraz dopiero Staszko mógł się dobrze przypatrzeć jego olbrzymiej postawie, szerokim barkom, wielkiej ognistej brodzie, małym, szarym i bystrym oczkom. Szedł ciężko, a Madej mu się kłaniał do kolan i mówił:

— Czem chata bogata, tem rada, wojewodo Masławie, bieda tylko że nie bardzo. Nie wiem żali nakarmić będzie czem tylu ludzi i tyle koni.

— Nie bój się, mamy siano i owies i tura też moi parobcy ubili w puszczy. Zaraz go tu przywloką.

Poprawił na sobie niedźwiedzie futro i do dał, oglądając się dokoła.

— Byleby było gdzie spocząć pod dachem, bom zziął w nocy. I nie po to ja tu do ciebie przyjechałem, by cię objadać, ale z czem innym.

— Prowadź mię do izby.

Madej puścił go przodem, a spotrzegłszy

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. Towarzystwom św. Wincentego a Paulo urzędowo doniesione, że naczelnik rady generalnej w Paryżu, Antoni Pages 18go września b. r. umarł i na jego miejsce 16go listop. b. r. obranym został Paweł Caton, dotychczasowy wiceprezes.

Gniezno. Ks. prałat Goebel, proboszcz w Kruświcy, otrzymał od naczelnego prezesa Poznańskiego prezentę na probostwo w Jaksicach, które uchodzi za najdonośniejsze w obu archidyecezyach.

Anglia. W zeszłą sobotę odbyła się uroczysta intronizacya nowego arcybiskupa Bourne'go w katedrze westministerkiej w Londynie. Przy tej sposobności użyto kosztownego tronu, wykładanego bogato marmurem, który zrobiony został na pamiątkę zmarłego kardynała Vaughana.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 21 grudnia 1903.

— Po mieście naszym rozpuszczono w ostatnich dniach pogłoskę o uwięzieniu dawniejszego tutejszego właściciela hotelu H. Donosim przeto, iż w pogłosce tej nie ma ani słowa prawdy.

— Sprzedaż hojerek gwiazdkowych rozpoczęła się na dobre. Płacą od 20 fen. do 1 marki za sztukę.

— Złodzieja kur pochwycono w piątek na gorącym uczynku. Jest nim robotnik Klefeld ztąd. Zakradł on się do kurnika rendanta p. A. i tamże zauważyła go służąca, która pobiegła natychmiast po policyanta. Złodzieja aresztowano.

— Polowanie z naganką urządzono w nadleśnictwie Kudypy. 12 strzeley ubiło 22 zajace i 1 lisa.

— Z izby karnej, dnia 17go grudnia. Szewc Franciszek Kalisz i robotnik Walenty Kalisz z Wójtowa skazani zostali za po-

Staszka, rzekł do niego pół-szeptem.

— Czego tu stoisz? idź w drogę, a pamiętaj com ci mówił i jak będziesz wracał, zaidź do mnie.

Staszko pokłonił mu się do kolan, na dział na koniopiastą głowę słomiany kapelus, poprawił kobiałki na plecach i ruszył okrążając gromadę jeźdźców, którzy zsiadali z koni i rozpalali ogniska na polance. Gwar tu był wielki, ruch duży, który zwiększył się zaraz, gdy pokazało się kilku jeźdźców, którzy ciągnęli ogromnego tura. Omatany on był tykiem i konopnymi sznurami i konie wlokły go ciężko wśród krzaków i gęstych paproci. Powitano ich radosnymi okrzykami które jeszcze długo rozlegały po lesie za Staszkiem żwawo zagłębiającym się w eibrzymią i cichą teraz puszcę.

Tymczasem Masław z Madejem weszli do chaty, gdzie ich stara matka witała podplomykiem owsianym i solą na białym ręczniku i kłaniała się nisko przed wojewodą. Ten wszedł, obejrzał się dokoła, a spostrzegłszy niedźwiedzią skórę na ziemi, zdjął kółpak, poglądził brodę, zrzucił z siebie futro i legł ciężko, oddychając i wyciągając przed siebie nogi obute w krótkie buty z czerwonej skóry.

— Co tu u ciebie słyhać Madeju? dawno cię nie widziałem — mówił Masław ziewając głośno. — Dużoś tam kupców naobdzierał, he? złota u ciebie w bród zapewne?

— Zartujecie panie wojewodo — odrzekł na to Madej.

— No! no! obdzieraj sobie, a mnie co do tego! Ale co ty tu w tej psiej budzie robisz, czemu nie siedzisz w swym gródku?

— Tu moja matka siedzą, czasem tu zaglądam, jak się tu zapędzę w puszcę, to mam wygodny nocleg.

— Aha! — mruknął Masław, ziewnął,

bicie i naruszenie spokoju domowego pierwszy na 2 miesiące i 6 tygodni więzienia i tydzień aresztu, ostatni na 1 tydzień więzienia i 1 tydzień aresztu.

— Na różnych ulicach miasta naszego urządzone zostaną trotoary, a gdzie takowe są zniszczone lub nie dobre będą, naprawione. Dostawę kamieni trotoarowych zlecono rzeźbiarzowi p. Kuehl ztąd.

— Dostawę mięsa dla załogi olsztyńskiej otrzymali na pierwsze półrocze 1904 mistrzowie rzeźnicy Mikołaj Klein i Andrzej Krämer.

— Liezba wywiezionych z Rosji do Niemiec gęsi wynosi w tym roku 3 miliony, a wartość ich 12 milionów marek.

— W Nowy Rok zaczyna obowiązywać nowe prawo zabezpieczenia na przypadek choroby, prawo dotyczące zajęcia dzieci w przemyśle, jako też różne rozporządzenia rady związkowej w sprawie zatrudnienia robotników, zwłaszcza w cegielniach, młynach itp.

* **Likuzy.** Posiedziciel Bauchrowicz ztąd, jadąc zeszłej środy do Olsztyna na jarmark, zostawił w domu 10-letniego chłopca swego. Chłopiec, będąc sam, począł grzebać przy maszynie do mlócenia, przyczem dostał się palcem pomiędzy koła, które mu go całkiem pogniotły. Odstawiono go domu chorych w Olsztynie.

* **Dorotowo.** Pan F. ztąd wyratował w tych dniach chłopca szkolnego K. z D. Chłopiec szedł do szkoły i wszedł po drodze na ślaby lód na stawie, gdzie się załamał. Gdyby nie pan F., byłby swą nieostrożnością zapewne życiem przypłacił.

* **Wartembork.** Radzca regencyjny p. Schütz bawił we czwartek w naszym mieście i rewidował tutejszą kasę komunalną.

* **Lankowo.** W piątek powiesiła się na klepisku żona chałupnika Sowy. Gdy mąż powrócił z obiadu, zastał ją nieżywą. Byli oni dopiero od jesieni ożenieni. Podobno nieszczęśliwa miłość popchnęła ją do tak smutnego kroku.

* **Gutszat.** We wtorek utopił się w Górnych Kapkach 10-letni syn posiedziciela Palm. Postany on był za sprawunkiem i szedł bez staw po cienkim lodzie. Gdy długo nie wracał, ojciec przeczuwając nieszczęście,

przeciagnął się leniwie na niedźwiedziej skórze i rzekł:

— Nie wywczasowałem się, psia pogoda była dziś w noc.

Podłożył obie ręce pod głowę i tak leżąc na wznak i patrząc swemi oczkami w dziurawy dach, przez który waziatki promyk słońca się przedzierał, spytał:

— Madeju, dużo ty masz ludzi?

Madej spojrział na Masława z pod oka i po krótkim milczeniu, jakby się namyślał co ma na to pytanie odpowiedzieć, rzekł:

— Sam jeden tu jestem z moją matulą.

— To ja wiem, że tu sam jeden jesteś, ale ja pytam wielu ludzi masz w gródku twoim i w puszczy.

Madej znów nie od razu odpowiedział i widocznie się wahał i podejrzywał Masława.

— Bo to... — mówił drapiąc się po koltuniastej głowie — czemu o to pytasz wojewodo?

— Czemu? bo mi wiedzieć potrzeba. I nie bójno się Madeju, gadaj szczerze. Cóż to, żali mnie nie czas? Nie robię ci przecie krzywdy. Ja to niby błędę po puszczy, ale ja naumyślnie do ciebie zajechałem, bom się chciał z tobą widzieć.

— A skądże wojewoda wiedzieli, że ja tu jestem?

— Skąd! hm! zdybałem w puszczy na bugaju, wedle starego grodziszca nad jeziorem dwóch twoich parobków i oni mi powiedzieli, gdzie jesteś.

— Dzieciota i Kamiel

— A tak pono się zowią.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



kazał przeszukać staw i znaleziono trupa chłopca.

* **W Bredynku** wybuchł w środę o godz. 11 ogień w stodole chałupnika K. Tak stodoła jak i budynek mieszkalny, który się od ognia zajął spalił się doszczętnie. Szkoda jest wielka, gdyż spaliło się 1000 marek w gotówce, a budynki także tylko nisko były zabezpieczone.

* **Pasym.** W nocy na środę skradziono karczmarzowi Gotlibowi Lipce w Narejtach z zamkniętego cielewa krowę. Złodzieje zabili bydło za wsią, następnie włożyli na wóz i odjechali w stronę Pasyma. Dotąd ich nie wysłędzono.

* **Szczytno.** Czwartkowej nocy skradziono tu z góry pana B. wszystką bieliznę, która tamże się suszyła. Złodzieja dotychczas nie wykryto.

* **Pelplin.** W środę krótko po 5 godz. wieczorem wybuchł pożar w domu, należącym do p. Kozłowskiego. Doszczętnie spalił się skład blawatny p. Zagórskiej. Szkoda podobno dosyć wielka, pomimo, że i skład i dom były zabezpieczone. Zginęło także gotówki około 200 marek. Ogień powstał w skutek eksplozyi lampy w oknie wystawnym.

* **Gdańsk.** Zona policyanta Hoyera została aresztowaną i do więzienia śledczego odstawioną. Jej męża aresztowano przed kilku miesiącami za podpalenie jego własnych, wysoko zabezpieczonych sprzętów domowych.

* **Wąbrzeźno.** Nazwę „Wittenburg” otrzymać ma majątek komisji kolonizacyjnej Dębowałaka w powiecie wąbrzeskim w Prusach Zachodnich, celem — uczczenia p. Wittenburga, prezesa komisji kolonizacyjnej. Donosi o tem „Pos. Tagebl.”.

* **Toruń.** Złotnik Koliński, który, jak to donosiliśmy, postrzelił swoją siostrę, panią Putkammer, chciał się otruć podczas przesłuchów na policji. Zażądał on szklankę wody, w którą zamierzał wpuścić proszku cyankali. Spostrzegł to i zapobiegł temu w czas urzędnik policyjny. Cyankali jest bardzo silną trucizną. — Pani Putkammer jest niebezpiecznie chora, gdyż dwie kule przeszły jej przez płuca, nie uszkodziwszy na szczęście szlachetniejszych części.

* **Kwidzyn.** Na polu posiadziela p. Dickensa w Oberfeld (?) znaleziono zwoki jakiegoś człowieka, który leżał twarzą w rowie, napełnionym wodą. O 10 metrów od trupa leżała chustka i rękawiczki.

* **Puck.** Zona gospodarza Zalewskiego z Wielkiej wsi pozostawiła czworo małych dzieci od pół roku do 3 i pół samych w izbie, w której przed chwilą zrobiła ogień w piecu. Gdy Zalewska powróciła do domu, zastała dzieci leżące bezprzytomne na ziemi, a izbę pełną dymu. Troje najmłodszych dzieci, gdy je wyniesiono na powietrze, powróciło do przytomności. 3 letnie dziewczątka, które prawdopodobnie bawiło się przy piecu, leżało martwe pod łóżkiem. Ubranie spaliło się dziecku na ciele, a ciało było silnie poparzone. Niech wypadek ten będzie przestrogą.

* **Wejherowo.** Pomiędzy Wejhero-

wem a Redą znaleziono przy drodze wiszącego na drzewie jakiegoś człowieka. Wrony podziobały mu tak strasznie twarz, że ledwo był do poznania. Jak się wykazało, był to ślusarz Franciszek Lange z Lecka.

* **Gniezno.** O język polski. Izba karna w Gnieźnie skazała, jak donosi „Lech”, pana Adamczyka na trzy dni aresztu dla tego, że nie chciał przed sądem mówić po niemiecku, chociaż rzekomo włada tym językiem.

* **Z Śląska.** 1000 marek nagrody. Prezydent regencyjny w Opolu ogłasza, że 25 listopada r. b. znaleziono rano o 7 w zagajeniu pod Brzękowicami pomocnika leśniczego p. Franciszka Sigmund’a zabitego. Zabito go dwoma strzałami. Kto wskaże mordercę, tak że go będzie można sądownie ukarać, dostanie 1000 marek nagrody.

* **Berlin.** Przed tutejszą izbą karną stała pani Westphal, oskarżona o poranienie za pomocą broni. Oskarżona jest właścicielką gospodarstw w Oranienburgu; mąż jej, utrzymujący ścisły stósunek z pewną kelnerką w Berlinie, przybył z ostatnią do Oranienburga, aby załatwić jakieś interesy. Gdy żona ujrzała zbliżającego się do domu męża z kochanką, wyszła naprzeciw i wkrótce wywiązała się pomiędzy małżeństwem ostrą sprzeczką, w czasie której W. potrząsał nad żoną parasolem. Wtem zagrzmiął wystrzał. Westphalowa miała przy sobie nabity rewolwer i wystrzeliła z niego w kierunku dziewczyny, która ze strachu upadła na ziemię. Wkrótce się zerwała i uciekła. Gdy następnie mąż rzucił się ku żonie, strzeliła po raz drugi i tym razem kula zadrasnęła mu policzek. Prokurator przyznał sam oskarżonej łagodzące okoliczności i wniósł dla niej o 1 rok więzienia; sąd przeciw skazał ją na 3 miesiące więzienia, wywodząc słusznie, że tak niegodziwe postępowanie z nią męża musiało ją koniecznie doprowadzić do najwyższego wzburzenia.

* **Berlin.** córka ministra finansów, Rheinbaben, stała się mimowolną przyczyną śmierci inżyniera angielskiego, 32-letniego Davisona z Newcastle. Ostatni przybył przed kilku dniami z dwoma inżynierami do Berlina jako reprezentant wielkiej fabryki broni w Newcastle, aby obejrzeć tutaj wielką fabrykę Loevego i Sp. Wszyscy trzej zamierzali jechać na posiedzenie niemieckich techników do politechniki charlottenburskiej i wsiadli na Dorotheenstr. w tramwaj. Wkrótce musiał tramwaj zwolnić bieg, gdyż przed nim toczył się ciężki wóz towarowy; z chwili, gdy zdawało się, że tramwaj ustaje w biegu, skorzystała 17-letnia panna Rheinbaben i usiłowała wskoczyć na tylną platformę; wtem tramwaj ruszył nagle, a panna R. zatoczyła się i byłaby upadła, gdyby nie Davison, który wychylił się i podał rękę, chcąc pomóc jej do wskoczenia na peron, przy czem jednak wychylił się za mocno i wypadł na asfaltowaną ulicę, rozbijając czaszkę. W Charite, dokąd go natychmiast odwieziono, zmarł w kilka godzin później. Rodzinę jego, młodą żonę i troje drobnych

dzieci, podjął się konsul angielski zawiadomić o nieszczęściu. Ciało przewiezionem zostanie do Anglii.

* **Kolonia.** W Kolonii zakończył się w sobotę, a raczej w niedzielę, gdyż ostatnie posiedzenie sądu przysięgłych przeciągnęło się już od kilka dni proces. Głównym oskarżonym był dawniejszy pisarz prokuratoryi, który za namową agenta Schamboniego wykradał i niszczył akta sądowe za wysokim wynagrodzeniem. Urzędnik skazanym został na 7 lat cuchthauzu i 10 lat utraty praw honorowych, Schamboniego skazano na 3 lata więzienia.

* **W Wyrzburgu,** w Bawaryi, zmarł ks. biskup Albert, apostołski wikary Złotego Wybrzeża, w Afryce.

* **Z Warszawy** donoszą: We wsi Kłowaty, w powiecie radomskim, żona tamtejszego włościanina Wołowskiego 32-letnia Joanna, związała bliskie stosunki miłosne z mieszkańcem tej wsi, Michałem Pyzińskim. Wołowski kilkakrotnie prosił żonę o zaniechanie występnych związków, ale mając charakter łagodny, cierpliwie znosił położenie swoje, często tylko uciekając z domu, gdzie rządził wszystkiem Pyziński. Ale miara cierpliwości wkrótce się przebrała. Onegdaj w nocy Wołowski, powróciwszy do domu spał, gdy przybył Pyziński i wygnął go z łóżka. Wołowski ustąpił, a wyczekawszy sposobnej chwili, ujął za drąg żelazny i poszedłszy do łóżka kilku uderzeniami w głowę zabił nim Pyzińskiego. Czaszka tego ostatniego była strzaskana. Wołowski sam oddał się w ręce policyi.

* **W Holandyi** utworzyli biskupi komitet narodowy, mający się zająć urządzeniem uroczystości jubileuszu ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia N. M. P.

* **Vasko.** W miejscowości Vasko pod Ardem na Węgrzech, zakradło się nocą kilku złoczyńców do urzędu gminnego i wyniosło z tamąd kasę ogiatrwałą, zawierającą znaczną sumę pieniędzy. Zaraz po odkryciu kradzieży patrol żandarmeryjny ruszył śladem złoczyńców i odkrył w lasku niedaleko od Vasko kasę rozbity, a przy niej dwa strasznie poszarpane ciała ludzkie. Jedna z kobiet, obecnych przy znalezieniu kasy, poznała w jednym z zabitych swojego męża i oświadczyła, że ten umówił się z trzema innymi rabusiami, iż okradną kasę. — Dalsze oględziny kasy wykazały, że rabusie próbowali w rozmaity sposób ją otworzyć i wreszcie użyli dynamitu. — Widocznie jednak nabój wybuchł przedwcześnie, kładąc trupem dwóch rabusiów. — Dwaj inni, przerażeni wypadkiem, zbiegli, nie zabrawszy pieniędzy z kasy.

* **Rzym.** Krążą tu pogłoski, że królowa Małgorzata, wdowa po królu Humbercie poślubiła morganatycznie młodego i przystojnego inżyniera. Dzienniki włoskie twierdzą, że ten fakt będzie wkrótce oficjalnie ogłoszony. Matka królowej Małgorzaty, ks. Elżbieta, po śmierci swego męża zawarła również morganatyczne małżeństwo.



Na gwiazdkę

polecam mój bogato zaopatrzony skład cygar, papierosów, cygarniczek, noży kieszonkowych, portomonetek, kieszeni do cygar, oraz wszelkich kart z widokami, jako i powinszowań na gwiazdkę i na Nowy Rok.

Ceny nadzwyczaj niskie.

Fr. Sanio,

hurtowniel brdmeński dom importowy, częstkowo!
(w domu apteki „Hohenzollern“.)

Na nadchodzące Święta

polecam:

Najlepszy wyciąg mąki cesarskiej,
Najlepszą mąkę pszenną 00.

Proszek do pieczenia,
jako i zawsze świeże

prasowane miodzie

znanej dobroci po jak najtańszych cenach dziennych.

F. Krenz.

Wystawa gwiazdkowa otworzona.

P. Hirschberg,

GWIAZDKA

przed progiem, kto zatem jeszcze nie zakupił dotąd swych towarów na gwiazdkę niech się natychmiast uda do składu

J. Lewandowskiego, Richtstr. 28.

bo nietylko meble, lustra itd. jak najtaniej ale i do gwiazdki stosowne figury, stoliki, obrazy, stendry do figur lub kwiat, jak najtaniej zakupić tam może.

Jakob Lewandowski.

15 proc. rabatu

przy odbiorze **100 cygar lub papierosów** udzielam do **24 grudnia.**

Engling,
skład cygar

Na gwiazdkę

polecam mój bogato sortowany skład

× szkła i porcelany, ×
● serwisy do kawy, ●
elegancko dekorowane **3,50 m.**

cylindry

do lamp tuzin **35 fen.**, 3 szt. k 10 fen.

A. Rozek,
skład porcelany.

ulica Krzywa (Krumstrasse). 32
Donosze o nadejściu **złoty rybek.**

Polecam się do szczepienia przeciw czerwonce, pomocy przy porodzie bydła itd.

Unters pann,

praktyczny weterynarz,
Olsztyn, koszary dragonów.

3 do 4

gimnazystów

znajdzie od zaraz lub później dobrą pensją. Gdzie? powie ekspedycja „Gazety Olsztyńskiej.”

Na gwiazdkę

polecam najpiękniejszą

makę do placków

po jak najtańszych cenach. Jako specjalność polecam makę dyamentową, kryształową i „Edelweiss“ z młyna Wilhelmsburg, **Georg Plange** w Hamburgu.

× Sprzedaż maki „HOHENZOLLERN“ ×
właściciel **S. Goldstand**, przy aptece „Hohenzollern.”

Na gwiazdkę

polecam wina palestyńskie na wielu wystawach złotymi medalami premiiowane.

Jawa białe med.	1/2	litra	1,90 m.
Jawa białe med.	1/4	litra	0,95 m.
Jawa Muskat	1/2	litra	2,10 m.
Jawa Muskat	1/4	litra	1,05 m.
Jawa czerw. słodkie	1/2	litra	2,20 m.
Jawa czerw. słodkie	1/4	litra	1,10 m.
Libanou	1/2	litra	2,40 m.
Libanon	1/4	litra	1,20 m.
Libanon wybór med.	1/2	litra	2,80 m.
Libanon wybór med.	1/4	litra	1,40 m.

Do **24 grudnia** udzielam **20 procent rabatu.**

Engling,

róg ul. Prostej i Krzywej.

Orzechy

włoskie „Valpaniso“ bardzo dobre w smaku poleca za funt po **30 fen.**

Pawel Hirschberg.

Kalendarze

na rok przestępny

1904:

Maryański	60 fen.
Regensburger	50 fen.
Katolik	50 fen.
Święta Rodzina	50 fen.
Poznański	50 fen.
Kalendarz katolicki	25 fen.

poleca

ekspedycja „Gazety Olsztyńskiej.”

Zamiejscowi powinni dołączyć od każdego kalendarza 10 fen. na przesyłkę.

Na Święta

polecam **pszenną i rzanną makę** najlepszych gatunków z toruńskich i grudziądzkich młynów **taniej**, jak w mieście, jako i wszelkie towary kolonialne po cenach miejskich.

K. Lewandowski,

karczmarz w Stawigudzie.

Wyprzedaż!

Ponieważ przeprowadzka do mego domu w ulicy Gutszackiej nr. 2 z mym wielkim zapasem flaszek win i spirytusów bardzo wiele czasu i szkody wymaga, sprzedaje teraz już przy zakupie 10 flaszek po cenach tańszych. Są pomiędzy tymi wiele znakomitych gatunków, leżące już przeszło 20 lat w mych sklepach.

Wina czerwone i białe
Wina Bordeaux
Włcskie, austriackie i hiszpańskie
wina czerwone

Białe i czerwone wina reńskie
Mozelskie, Szery i Wermuta
Słodkie i wytrawne wina węgierskie, od tanich do najdroższych
Stary i dobry Madejra i Malaga
Białe i czerw. wina burgundzkie
Wino kapowe, Kap Constancya i wiele innych gatunków win greckich.

20 gatunków szampana z najlepszych fabryk Niemiec i Francji

Wysyłka następuje franko, włącznie flaszek i kist. **Prosimy zażądać cenników.**

Richard Wichura,

hartowny handel win, OLSZTYN, ulica Wilhelmowska nr. 12.

Portwein, szwedzki i burgundzki punsz, **araki**, runy i koniaki w znanych dobrych jakościach

75 gatunków prawdziwych i nasładowanych likierów, od najtańszych do najdroższych
Koniak fine Champagne

od Jules Robin & Co., La Granda Marqé, Meunie & Co., Martel & Co., Bisquit Duboché & Co., James Hennessy & Co. w oryginalnym odciągnięciu z 1, 2 i 3 gwiazdami.

Cygara i importy od 25 do 1000 marek za 1000 sztuk.

Kwit do zapisania „Gaz. Olsztyńskiej“ na pocztę.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ mit den Gratisbeilagen »Gość Niedzielny« und »Gospodarz« aus Allenstein für das I. Vierteljahr (Januar Februar, März) und zahle an Abonnement 1 Mk. (und 25 Pf. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 1 Mk. (und 25 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben bescheinigt

den 1903.

Kaiserl. Post